

Dynamiczny rozwój infrastruktury ładowania w Polsce świadczy o rosnącym zainteresowaniu elektromobilnością, choć nadal pozostaje wiele barier utrudniających pełne wykorzystanie potencjału tego sektora. Z danych wynika, że liczba punktów ładowania w kraju wynosi już około 10 tysięcy, a tempo wzrostu sięga 50 procent rocznie. Jednak rozwój infrastruktury przez wiele miesięcy wyprzedzał tempo wzrostu samej liczby samochodów elektrycznych.

Według danych z końca 2024 roku, liczba lokalizacji umożliwiających ładowanie elektryków osiągnęła 10,6 tysiąca – to aż dziewięć razy więcej niż pięć lat wcześniej. Na koniec kwietnia 2025 roku, jak wynika z raportu Polish EV Outlook Index, dostępnych było ponad 9,5 tys. ogólnodostępnych punktów ładowania, z czego ponad 3 tys. stanowiły szybkie ładowarki (wzrost o 62 proc. rok do roku). Przeważają jednak punkty wolne – 68 proc. stanowią urządzenia AC o mocy do 22 kW.

Mimo szybkiego tempa rozwoju infrastruktury, rynek pojazdów elektrycznych w Polsce wciąż nadrabia zaległości. W pierwszym kwartale 2025 roku liczba rejestracji całkowicie elektrycznych samochodów osobowych i dostawczych wzrosła o 22 proc. rok do roku. Kwiecień przyniósł jednak wyraźne odbicie – dynamika wzrostu przekroczyła 100 proc., a udział BEV w rynku nowych aut osiągnął rekordowe 5,4 proc.

Eksperti oceniają, że taki wzrost jest efektem m.in. uruchomienia w lutym programu dopłat „NaszEauto”, który zastąpił wygaszony wcześniej program „Mój Elektryk”. Jego brak przez wiele miesięcy spowolnił rynek i wstrzymał decyzje zakupowe wielu potencjalnych nabywców.

Z danych PEVO Index wynika, że na koniec kwietnia 2025 roku po polskich drogach jeździło ponad 90,7 tys. całkowicie elektrycznych samochodów osobowych i dostawczych. Choć to liczba rosnąca, nadal stanowi niewielki odsetek całkowitej floty pojazdów w kraju. Taka sytuacja ma bezpośredni wpływ na kalkulacje inwestorów zaangażowanych w budowę infrastruktury ładowania – dla nich kluczowe znaczenie ma skala rynku i potencjalny zwrot z inwestycji.

Jednym z największych wyzwań pozostaje długi czas oczekiwania na przyłączenia do sieci energetycznej oraz niejednoznaczność przepisów prawa budowlanego. Zróżnicowane interpretacje przepisów przez lokalne urzędy nadzoru budowlanego znacząco wydłużają proces realizacji inwestycji. Zdaniem przedstawicieli branży, potrzebne są uproszczenia regulacyjne, które przyspieszyłyby rozwój sieci ładowarek – szczególnie tych szybkich, niezbędnych w podróżach międzymiastowych.

Nie bez znaczenia są również ceny energii elektrycznej, które w Polsce należą do jednych z najwyższych w Europie. Wysokie opłaty za dystrybucję i energię wpływają na ogólną opłacalność eksploatacji samochodu elektrycznego. Choć koszt energii to mniej niż połowa całkowitych kosztów utrzymania stacji ładowania, to w ocenie użytkowników – cena za kWh pozostaje głównym kryterium wyboru punktu ładowania. Potwierdza to ubiegłoroczny „Barometr Nowej Mobilności”, według którego 57 proc. użytkowników wybiera stacje oferujące najkorzystniejsze stawki.

Rozwój infrastruktury ładowania opiera się głównie na działalności prywatnych inwestorów. Aktywne są zwłaszcza firmy specjalizujące się w budowie sieci ładowarek, przedsiębiorstwa paliwowe i energetyczne, a także sieci handlowe. W ostatnich latach duże inwestycje w tym obszarze realizowały m.in. krajowe koncerny energetyczne i znane sieci sklepów. Na tle innych krajów europejskich wyróżnia się jednak stosunkowo niewielkie zaangażowanie samorządów lokalnych w rozwój elektromobilności.

Elektromobilność przyspiesza: więcej ładowarek, więcej aut – ale wyzwań nie brakuje

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: czwartek, 05, czerwiec 2025 09:52

Tomasz Smaś

Odśłony: 503

Mimo wielu pozytywnych sygnałów, przedstawiciele branży podkreślają, że Polska znajduje się dopiero na początku drogi. Utrzymanie obecnego tempa wzrostu zarówno w zakresie liczby pojazdów, jak i rozwoju infrastruktury, będzie wymagało stabilnych warunków regulacyjnych, systemowych zachęt oraz dalszej edukacji konsumentów.

Źródło: Newseria